

Strajki personelu linii lotniczych

31 października 2011

AUSTRALIA, FRANCJA. Od 29 października wszystkie samoloty australijskich linii Qantas zostały odwołane. Powodem decyzji dyirekcji firmy o wstrzymaniu lotów były strajki pracowników linii: związków zawodowych pilotów oraz personelu naziemnego. 29 października Qantas uziemiło ponad 100 swoich samolotów, dzień później kolejnych 447 lotów, czego skutki odczuwa około 70 tys. pasażerów na 22 lotniskach całego świata. Według szacunków szefa Qantasa, straty spowodowane wstrzymaniem lotów szacować można na ok. 21 milionów dolarów dziennie.

Sytuacja spotkała się z reakcją premier Australii, Julii Gillard oraz ministra infrastruktury i transportu Anthony`ego Albanese, którzy wyrazili zaniepokojenie sytuacją w liniach lotniczych, będących symbolem Australii.

Strajk ma potrwać aż do osiągnięcia porozumienia. Personel Qantas domaga się podwyżek i lepszych warunków pracy, obawia się też, że ich stanowiska będą przenoszone za granicę. Sprawa skierowana została do sądu pracy. W próbę rozwiązania sporu włączyła się Fair Work Australia (FWA) – niezależna instytucja, powołana także do rozwiązywania sporów pracodawca-pracownik.

W Air France także trwają strajki – personelu pokładowego. Stewardessy i stewardzi protestują przeciwko planom redukcji zatrudnienia. Air France tylko w bieżącym roku zanotowała już 200 mln euro straty. 30 października co dziesiąty lot francuskich linii został odwołany. Firmie udało się uniknąć wstrzymania większej liczby lotów dzięki ściągnięciu personelu kabinowego ze spółek zależnych – wspólnie z holenderskim KLM Air France tworzą grupę, będącą szóstym na świecie i drugim w Europie największym przewoźnikiem lotniczym. Strajk w Air

France ma potrwać pięć dni.

Opracowanie: Maria Skóra

Źródło: [Lewica](#)